

Cena 50 gr
Nr 304 (5872)

Wszystko razem powoduje właśnie dyskusję we wsiach, zwłaszcza tych, gdzie kółka nie zakupiły dotychczas sprzętu mechanicznego i nie rozpoczęły działalności gospodarczej. Celem tych uzasadnionych dyskusji jest — jak najekonomiczniejsze wykorzystanie stworzonych możliwości rozwojowych w dziedzinie intensyfikacji produkcji. (kj)

Długofalowe kierunki działania

Skrót końcowego przemówienia Wł. Gomułki na XI Plenum KC PZPR

Jak już informowaliśmy na zakończenie obrad XI Plenum KC PZPR przemawiał I sekretarz KC — Władysław Gomułka. Poniżej zamieszczamy fragmenty jego wystąpienia.

Wskazując na wstępie na dążenie partii do udoskonalenia i rozszerzenia szkolenia i nauki młodego pokolenia oraz do zwiększenia i racjonalnego wykorzystania kadry naukowej i technicznej — W. Gomułka powiedział m. in.:

Z zadowoleniem i uznaniem pragnę podkreślić, że zarówno partii, jak i bezpartyjni przedstawiciele nauki, którzy wzięli udział w dyskusji, poparli i wzbogacili własnymi wnioskami podstawowe tezy zawarte w referacie Biura Politycznego i ujęte w sposób skondensowany w projekcie uchwały. Powiedziałbym, że świadczy to, iż świat nauki idzie razem z partią i partia razem ze światem nauki.

Plenum nasze nakreśla tylko ogólnie, długofalowe kierunki działania w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki. Powiedziałbym, że jest to pierwsze plenum, którego uchwały dotyczą nie tylko okresu aktualnej 5-letki, lecz obliczone są również na plan perspektywiczny, który w skali całej go spodarki narodowej znajduje się dopiero w pierwszym stadium opracowywania. Świadczy to o prawidłowości naszego działania, o docenianiu znaczenia nauki i potrzeby przygotowania kadr niezbędnych do realizacji perspektywicznych planów rozwoju gospodarki narodowej.

Uchwały Plenum, wytyczające kierunki działania muszą być stale napełniane konkretną treścią, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak programy nauczania we wszystkich rodzajach i typach szkół wyższych, zwiększanie sprawności kształcenia, udoskonalanie praktyk i stażów, doskonalenie kadry naukowej i technicznej, koordynacja badań naukowych, wprowadzanie osiągnięć nauki do praktyki i w innych dziedzinach. Ta konkretna treść musi wyrażać się zarówno w odpowiednich zarządzeniach władz państwowych, jak i w rzetelnej postawie i pracy wszystkich pracowników naukowych, pedagogicznych i studentów.

SPRAWNOŚĆ NAUCZANIA I ROZMIENIENIE KADR

Na drodze rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki po dobie, jak całej gospodarki narodowej znajdują się przeszkody natury subiektywnej i obiektywnej. Te ostatnie, to przede wszystkim ograniczone możliwości państwa w zakresie budowy domów studenckich, hoteli asystenckich, rozbudowy różnych pomieszczeń audytoryjnych, ćwiczeniowych i administracyjnych szkolnictwa wyższego oraz zabezpieczenia uczelni i instytutów naukowo-badawczych w potrzebny im aparaturę i urządzenia.

Na pewno przeznaczymy na ten cel maksimum środków, na jakie nas będzie stać; należy jednak powiedzieć, że bez radykalnego obniżenia kosztów budownictwa nie zaspokoi to potrzeb szkolnictwa i nauki.

Budownictwo dla potrzeb uczelni powinno świecić przykładem najniższych kosztów: kadra naukowa szkolnictwa wyższego i instytutów, jeśli tylko zechce, może się walczyć do tego przyczynić. Budownictwo to musi być typizowane, znormalizowane, zwłaszcza budownictwo domów studenckich, musi być cechować surowy reżim oszczędności. Wówczas i środki inwestycyjne przeznaczone przez państwo okażą się dostateczne dla zaspokojenia potrzeb uczelni i studentów.

Wiele mówiono na tym plenum na temat podniesienia sprawności nauczania. Nie ulega chyba wątpliwości, że dydaktyka jest słabym miejscem naszych uczelni. Ale na pewno nie tylko to jest źródłem niskiej sprawności. W pełni podzielałem te poglądy wyrażone w dyskusji, które kładły nacisk na postawę samej młodzieży wobec studiów, wskazywały na konieczność wzmocnienia dyscypliny studentów.

Na marginesie tej sprawy chciałbym jednak wskazać na — ogólnie biorąc — niską wydajność pracy pracowników

naukowych w naszych szkołach wyższych, co wywiera bezpośredni wpływ na niedostateczną sprawność kształcenia.

Wydaje się, że jedną z tych przyczyn jest niewłaściwe rozmieszczenie kadr naukowych, zwłaszcza samodzielnych pracowników nauki. Jaskrawym tego przykładem jest nieprawidłowe rozmieszczenie matematyków i fizyków.

Sprawa więc radykalnego zwiększenia liczby studentów matematyki i fizyki powinna stać się naczelną troską Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i odpowiednich uczelni.

Wydaje się, że należy poważnie rozważyć zasady gospodarki etatami w szkołach wyższych. Najlepiej byłoby za podstawę przydziału etatów uznać określoną liczbę studentów przypadającą na 1 pracownika.

Część mówców podjęła kwestię tworzenia instytutów uczelnianych. Wydaje się, że za tą nazwą może się kryć różna treść. Jeśli pod tworzeniem takich instytutów rozumieć zespalanie rozdrobnionych katedr o pokrewnej tematyce naukowej w celu lepszej organizacji pracy dydaktycznej, zespołowej pracy badawczej, racjonalnego wykorzystania aparatury — to tendencję taką należałoby popierać.

Należy jednak pamiętać, że cele te można osiągnąć w inny sposób, np. w drodze tworzenia katedr zespołowych, a także przez zapobieganie tworzeniu nowych katedr tam, gdzie to nie jest uzasadnione. Ostatecznie katedry nie powstają bez zgody ministerstwa, które powinno sprawdzić celowość takiej decyzji.

Odrębnie sprawa przedstawia się, jeśli pod nazwą instytutu uczelnianego rozumieć nową placówkę naukowo-badawczą tworzoną niezależnie od istniejących katedr lub takiej placówki, która obok dotychczasowego składu osobowego katedr angażuje w szerszym zakresie dodatkowy personel naukowo-badawczy i nowe poważne środki materialne. W tym wypadku trzeba się kierować takimi samymi zasadami, jak przy tworzeniu każdego nowego instytutu.

Można je powoływać tylko wówczas, gdy są one rzeczywiście niezbędne, gdy żadna z istniejących placówek nie może wykonać ważnych badań naukowych.

Rozwijając badania naukowe, należy wystrzegać się tworzenia placówek badawczych, które dublowałyby się z innymi i pogłębiałyby deficyt kadrowy. Ta zasada powinna być przestrzegana zarówno przez szkolnictwo wyższe jak i przez PAN oraz resorty gospodarcze.

Uważam za wskazane podkreślić znaczenie stypendiów fundowanych i praktyk studenckich. Idea stypendiów fundowanych została w praktyce spaczona, czy też niewłaściwie zrozumiana, zwłaszcza przez szereg organów administracyjnych i gospodarczych.

Chodzi o to, żeby przy pomocy tego typu stypendium związać studenta — przyszłego absolwenta z tym zakładem pracy, w którym znajdzie się on po zakończeniu studiów. Chodzi o to, aby związać go właśnie w trakcie studiów, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach studiów. Rzecz jasna, że związek ten nie może sprzeczny być z tym, iż student co miesiąc regularnie otrzymuje stypendium od zakładu pracy. Idzie nam o to, aby stypendysta poznał swój zakład pracy, związał się z tym zakładem, a kierownictwo zakładu, jego organizację społeczną związały się z tym studentem, swym przyszłym pracownikiem. Będzie to niezmiernie korzystne dla samego absolwenta.

PRAKTYKANTÓW NALEŻY OTOCZYĆ OPIEKĄ

Sprawa praktyk. Właściwie nasze szkolnictwo wyższe nie ma dotychczas wypracowanego systemu praktyk.

Ostatnio wprowadziliśmy za sadę, że w określonych typach uczelni — przede wszy-

stkim w uczelniach technicznych — na pierwszym roku studiów młodzież odbywa półroczne praktyki w zakładach pracy. Mam wrażenie, że jest bardzo korzystne, kiedy młody człowiek, który wstąpił do piero na uczelnię, spotyka się z zakładem pracy, a często po raz pierwszy w jego życiu spotyka się z pracą fizyczną. Ta półroczna praca w fabryce na pierwszym roku studiów wiele daje tej młodzieży.

Ale to nie jest jeszcze właściwa praktyka zawodowa. System tej praktyki należy solidnie opracować, gdyż obecnie absolwenci z zasady opuszczają uczelnię bez należytego przygotowania praktycznego do zawodu. Stąd też narzekania, że za długo trwają staże podyplomowe, że są one mało płatne itd. Ale w istocie rzeczy stażysta najczęściej jeszcze bardzo mało umie, on się w istocie rzeczy dalej uczy, ponieważ mało nabrał praktyki w okresie studiów. Ten problem wymaga rozwiązania.

Wiąże się to z tym, co poprzednio mówiłem o stypendiach fundowanych, które powinny wiązać studenta z zakładem pracy.

Problem ten wiąże się również z zabezpieczeniem mieszkania każdemu stypendystce czy stażystce, który przystępuje do pracy w swoim zakładzie.

Istnieje także szersze zagadnienie, dotyczące w wielkim stopniu organizacji partyjnych, organizacji związkowych, samorządów robotniczych: żeby młodego człowieka, który do nich przystąpił i praktykuje w zakładzie, a później zostanie jego pracownikiem otoczyła należąca opieka i ludzka troska. Także ta sprawa jest niedoceniana, a jest niezmiernie ważna.

NIE CHCEMY POPEŁNIAĆ TYCH SAMYCH BŁĘDÓW

W zasadzie nikt z dyskusyjantów nie kwestionował potrzeby utworzenia jednego centralnego organu, centralnie sterowanego systemu kierowania rozwojem nauki i techniki. Dały się jednak słyszeć nuty pewnych obaw, czy stworzenie takiego ośrodka, którym ma być Komitet d/s Nauki i Techniki nie ograniczy badań podstawowych, czy rzeczywiście ułatwi rozwój nauki i techniki. Otóż chciałbym powiedzieć, że obecna sytuacja w tej tak wielkiej i niezmiennie ważnej dziedzinie jest wysoce niezadowolająca, jest niemożliwa do dalszego utrzymania. Wszyscy zgadzamy się, że Komitet d/s Techniki nie tak dawno powołany — nie zdał egzaminu. W istocie rzeczy nie mógł on zdać tego egzaminu, gdyż zadania przerastały jego możliwości. Przede wszystkim komitet ten pozbawiony był egzekutywy wykonawczej.

Postęp techniczny w naszym przemyśle posuwa się zbyt wolnym krokiem. Osiągnięcia nauki nie są wdrażane do praktyki. Wydaje się, że główną tego przyczyną tkwi w wielkim rozgardiaszu organizacyjnym, w braku egzekutywy wykonawczej. Kierowanie rozwojem nauki i techniki wymaga, aby organy kierujące na wszystkich szczeblach dysponowały odpowiednimi uprawnieniami. Zarówno organizacyjnymi jak i finansowymi.

Spójrzmy np. na takie zjawisko: Min. Przem. Ciężkiego ma 19 placówek naukowo-badawczych, zatrudniających ok. 7 tys. pracowników, 17 biur konstrukcyjnych, zatrudniających 4,5 tys. pracowników, 11 biur projektowych, zatrudniających 9,3 tys. pracowników i oprócz tego dużą ilość zakładowych placówek badawczych, konstruktorskich projektowych. Min. Przem. Chemicznego ma 15 instytutów i centralnych laboratoriów, zatrudniających 3.700 pracowników, 13 biur projektowych z 4,5 tys. pracowników i 130 zakładowych laboratoriów.

Ten niemały przecież potencjał naukowo-badawczy jest w słabym stopniu wykorzystany. Instytuty naukowo-badawcze przemysłu nie mają należytego wpływu na postęp techniczny w zakładach pracy. Ich kontakty z przemysłem są zbyt

luźne, bardzo często nikt nimi nie kieruje, komórki powołane do tego kierowania w ministerstwach oraz zjednoczeniach są na ogół bardzo słabe.

Należy zlikwidować ten nienormalny stan rzeczy. Rzecz jasna, że nie zrobi tego sam Komitet d/s Nauki i Techniki, jako organ centralny. Gdybyśmy na to liczyli, byłoby to powtórzeniem tych samych błędów, jakie popełniliśmy przy powołaniu Komitetu do Spraw Techniki.

Komitet w istocie rzeczy powinien nadzorować pracę ministerstw, inspirować je, wypracowywać określoną linię działania. Musi również wywierać bezpośredni wpływ na kierunki badań naukowych, a gdy zajdzie tego potrzeba, musi mieć możliwość finansowania ściśle określonych zadań badawczych, które wymagają skoordynowanej działalności kilku instytutów, znajdujących się czasem w różnych resortach.

Jeśli tak szeroko i słusznie krytykujemy to, że osiągnięcia nauki nie są wdrażane na szeroką skalę do praktyki, do przemysłu, że proces wdrażania często trwa niezmiernie długo, to główne przyczyny tego stanu rzeczy sprowadzają się również do zagadnienia organizacji.

Rolę instytutów należy podnieść, należy im dać szersze uprawnienia i, rzecz jasna, większe obowiązki. Jeśli chcemy przyspieszyć postęp techniczny, to instytuty i placówki naukowo-badawcze muszą mieć bezpośredni wpływ na kształtowanie planów postępu technicznego w danej branży, a także na opracowanie ogólnokrajowego planu postępu technicznego. Jeśli np. instytut opracował dobry prototyp, to powinien mieć prawo domaganie się, aby zdjąć z produkcji urządzenia, czy wyroby przestarzałe, nie odpowiadające potrzebom gospodarki narodowej i wprowadzić na to miejsce nowo opracowane przez urządzenie czy nowy wyrob.

Kierownictwo Partii uważa za niezmiernie ważne, aby wy pełnić luke, jaka istnieje dziś między instytutami a zakładami przemysłowymi, które są oddzielone od siebie szeregiem ogniw, m. in. biur projektowych i konstrukcyjnych. W celu wypełnienia tej luki trzeba biura projektowe i konstrukcyjne powiązać jak najściślej z instytutami i niech one ponoszą pełną odpowiedzialność za doprowadzenie do końca osiągnięć swoich badań.

LEPSZA ORGANIZACJA JEST KONIECZNA

Sprawa druga, gdybyśmy się, towarzysze, zapytali dzisiaj kogokolwiek na tej sali, ile wydajemy na badania podstawowe, a ile na stosowane i wdrożenia, to nie ma człowieka, który by mógł na to odpowiedzieć. Znamy tylko ogólną sumę, jaką przeznaczamy na badania naukowe w ramach poszczególnych resortów, ale na jakie cele idą te środki, tego już dokładnie w obecnym systemie organizacyjnym ustalić nie można. O przeznaczeniu bowiem tych sum nie decyduje rząd, ministerstwa, lecz same placówki badawcze.

Jesteśmy za błędnym krajem, żeby tak wielkie środki, które przeznaczamy i w coraz większej ilości przeznaczamy będziemy na naukę, na badania podstawowe, stosowane, wdrożenia, były wydane w sposób nieskoordynowany bez właściwej kontroli, bez skierowania na świadomie wybrane najważniejsze cele. Każdy uczy się na prawo uważać, że temat, nad którym pracuje jest bardzo ważny. Ale hierarchię ważności, problemów ostatecznie ustalać muszą miarodajne organa państwowe.

Idziemy i musimy iść po drodze specjalizacji produkcji, po drodze zespalania gospodarstwa krajów socjalistycznych, gdyż dla małych krajów takich jak Polska, czy inne kraje demokracji ludowej nie ma żadnej możliwości szybkiego rozwoju bez łączenia swoich potencjałów produkcyjnych. Wymaga to także łączenia badań naukowych. Jeśli nasz kraj podejmie w ramach porozumień specjalizacyjnych określone kierunki produkcji to, rzecz jasna, będziemy stawiać przed naszymi instytutami i uczonymi takie zadania naukowe, które wy-

Po tragicznym wypadku

Dokończenie ze str. 1

munikacyjnym (od 1950 r.), był zastępcą szefa personelu latającego PLL „Lot”.

Oprócz nich w katastrofie zginęły jak już informowaliśmy stewardessy — Halina Breit-Kopf i Maria Kowalik.

Wszyscy oni przeszli specjalne przeszkolenie w Anglii, poznali teoretycznie i praktycznie tajniki „Viscountów”. J. Marczyk na maszynach tego typu przebył już w powietrzu około 70 godzin, a jego koleży przeciętnie po 50 godzin.

Zgodnie z rozkładem lotu „Viscount” miał wylądować na Okęcie o godz. 19.35. Na długo przed tym personel wieży kapitanatu portu nawiązał łączność z załogą. Wszystkie meldunki odbierane od kapitana statku brzmiały normalnie. Nie nie zapowiadało jakiegokolwiek niebezpieczeństwa.

Z chwilą gdy maszyna znalazła się tuż nad lotniskiem, kapitan — zgodnie z przepisami — poprosił o zgodę na lądowanie. Po wyrażeniu zgody przez „wieżę” maszyna obniżyła lot, zapaliły się reflektory samolotu, które zawsze w nocy włącza się tuż przed lądowaniem. W kilka sekund potem — jak opowiadają świadkowie — zauważono najpierw niewielki błysk, równocześnie dał się słyszeć huk i buchnęły plomienie ognia.

Natychmiast na miejsce pojechały wozy straży portowej, a wkrótce potem miejskiej straży pożarnej oraz liczne karetki pogotowia.

Niestety, żadna pomoc nie była już potrzebna.

Wspomnienia pośmiertne

Prof. dr Marek Kwiek

Prof. dr Marek Kwiek był organizatorem i kierownikiem powstałej w 1955 r. jedynej w Polsce katedry akustyki i teorii dźwięku Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Był posłem na Sejm w bieżącej kadencji z okręgu Ostrów Wlkp. Wychowanek Uniwersytetu Poznańskiego staż naukowy odbywał w Berlinie i na Politechnice Warszawskiej. Ukończył muzykologię. W 1946 r., habilitował się w Poznaniu na Wydziale humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym. Pozostawił ogromny dorobek naukowy. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, krajowych i zagranicznych.

Wracał z Liege, gdzie wygłosił cykl wykładów.

Maria Roguszcza

Od 1945 r. w służbie nauczycielskiej — pracując w szkole oraz na różnych stanowiskach w administracji szkolnej. W tym czasie bierze czynny udział w pracach społeczno-politycznych, wyróżniając się szczególnie dużą sumiennością i pracowitością, zyskując sobie duże uznanie w szeregach nauczycieli okręgu poznańskiego. W dowód wielkiego zaufania została powierzona jej funkcja sekretarza w Zarządzie Okręgu ZNP w Poznaniu.

Wiele pracuje nad sobą, kończąc studia na Uniwersytecie Markszu-Leninizmu.

Tragiczna śmierć niespodziewanie przerwała jej kontynuowanie codziennych prac związanych ze sprawami bytowymi nauczycieli, do których zawsze odnosiła się z wielką życzliwością i oddaniem.

W dniu 19 grudnia 1962 r. zmarł tragicznie w katastrofie samolotowej

profesor dr

Marek Kwiek

poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Cześć Jego pamięci!

MARSZAŁEK SEJMU

POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Dnia 19 grudnia 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną

prof. dr MAREK KWIEK

prof. Katedry Akustyki i Teorii Dźwięku UAM w Poznaniu, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu, poseł na Sejm PRL, członek Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki.

W Zmarłym tracimy wybitnego naukowca i pedagoga, zasłużonego działacza społecznego i politycznego, dobrego i życzliwego współtowarzysza i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

KOMISJA POROZUMIENIOWA STRONNICTWA
POLITYCZNYCH
WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ POSELSKI

W dniu 19 grudnia 1962 r. zmarła tragicznie

tow. Maria Roguszcza

sekretarz Zarządu Okręgu ZNP, były pracownik KW PZPR w Poznaniu, długoletni działacz społeczno-polityczny i oświatowy.

Za swą ofiarną, pełną poświęcenia pracę odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP, Odznaką Zasłużonego Działacza TRZZ.

W Zmarłej tracimy zasłużonego i ofiarnego towarzysza i działacza.

Cześć Jej pamięci!

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 15, na cmentarzu na Junikowie.

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna

W POZNANIU

Z A W I A D A M I A

SZANOWNYCH KLIENTÓW NASZEJ SPÓŁDZIELNI,

ZE W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

BĘDĄ CZYNNE NASZE ZAKŁADY:

niedziela w dniu 23. XII. 1962 r. —

jednozmianowe od godziny 8—18

dwuzmianowe od godziny 7—22

w dniu 24. XII. 1962 r. —

wszystkie zakłady od godziny 7—16

niedziela w dniu 30. XII. 1962 r. —

jednozmianowe od godziny 10—14

dwuzmianowe od godziny 10—18

K12156

Praca

Blacharza naczyniowca o wysokich kwalifikacjach zawodowych do produkcji galanterii blaszanej z wynagrodzeniem wg stawek akordowych zaraz zatrudnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 259612.

Nauka

Łańców towarzyskich uczą Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 25530g

Sprzedaż

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 24405g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 24448g

+

Dnia 21 grudnia 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 63, śp.

Pelagia Matuszewska

Z DOMU GAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 24 bm., o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

MAŻ Z RODZINĄ

Poznań, ul. Moznajska 44 m. 3. K12195

~~~~~

~~~~~

Dnia 19 grudnia 1962 r. zmarł

Czesław Pokrywka

nasz długoletni i ceniony pracownik.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 22 bm., o godzinie 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Zarząd Współpracownicy

WLKP. SPÓŁDZIELNI OGRODNICZEJ

W POZNANIU

K12173

+

Dnia 19 grudnia 1962 r. zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej, w wieku 49 lat, mój najukochańszy mąż i tatuś

prof. dr MAREK KWIEK

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w niedzielę, dnia 23 grudnia br., w Poznaniu, w Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

Pogrzeb o godzinie 13.30 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Poznań, Warszawa, Gdańsk, Wrzeszcz.

K12194

W dniu 19 grudnia 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną, w 49 roku życia

DR MAREK KWIEK

profesor, kierownik Katedry Akustyki i Teorii Drgań Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prodziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w latach 1951/52, organizator Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UAM, przewodniczący III Sekcji Komisji Akustycznej Polskiej Akademii Nauk, członek IV Wydziału Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu oraz członek licznych naukowych towarzystw krajowych i zagranicznych, odznaczony i nagradzany kilkakrotnie, poseł na Sejm PRL.

W Zmarłym stracił Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wybitnego naukowca, Kolegę, a młodzież wzorowego wychowawcę.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok z westybulu Auli UAM nastąpi w dniu 23 grudnia br., o godzinie 11, po czym odbędzie się pogrzeb na Junikowie.

REKTOR I SENAT UNIwersYTETU IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU

K12193

Dnia 19 grudnia 1962 r. zginął śmiercią tragiczną na Okęciu w Warszawie nasz ukochany Nauczyciel

PROF. DR MAREK KWIEK

kierownik Katedry Akustyki i Teorii Drgań Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, prodziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, w roku 1951/52 i organizator Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, przewodniczący III Sekcji Komisji Akustyki PAN, członek Groupement des Acousticiens de Langue Française (GALF), członek zwyczajny Wydziału Matem.-Przyrodniczego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, organizator Polskiego Towarzystwa Akustycznego, członek Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego, członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Filmu Naukowego (AJCS), członek Stowarzyszenia Artystów - Lutników, członek Ligi do Walki z Hałasem oraz przewodniczący Ośrodka Postępowej Myśli Naukowo-Technicznej w Poznaniu.

Odszedł od nas wybitnie twórczy Uczony, Wielki Człowiek, niezastąpiony Wychowawca i Przyjaciel.

Uroczyste pożegnanie odbędzie się w niedzielę, 23 bm., o godzinie 11 przed Aulą Uniwersytecką, pogrzeb na cmentarzu na Junikowie.

GRONO PRZYJACIÓŁ, UCZNIÓW I WSPÓŁPRACOWNIKÓW Z KATEDRY AKUSTYKI I TEORII DRGAŃ UNIwersYTETU IM. A. MICKIEWICZA

KATEDRY MECHANIKI TECHNICZNEJ POLITECHNIKI POZNANSKIEJ

ZAKŁADU KRYMINALISTYKI UNIW. IM. MICKIEWICZA W POZNANIU

KATEDRY FIZYKI WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ W POZNANIU

26131g

FLANELE • KRETONY • KOSZULOWE

NA SZCZĘŚLIWY

Nowy Rok i Święta

DUŻY WYBÓR TKANIN BAWELNIANYCH

POLECA

SORENTO

BRANŻOWY SKŁEP BAWELNY

Poznań, Głogowska 18

K111902

OBRUSY • RĘCZNIKI • WEŁNOPODOBNE

Sprzedam norki hodowlane najlepszej jakości — blacki oraz palamino, klatki norcze, do końca grudnia. Podolany, Ciecocińska 19. 25937g

Wózki głębokie, zabawki, szklanki, kieliszki ozdobne poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 24888g

Sprzedam norki standard — stado podstawowe, maszynę, klatki i różny sprzęt. Tel. 633-71, Malinowa 11. 26064g

Dnia 19 grudnia 1962 r. zginęła tragiczną śmiercią w katastrofie lotniczej

koleżanka Maria Roguszcza

sekretarz Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu i wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie

kol. Stanisław Kwiatkowski

W Zmarłych straciłmy ofiarnych i zasłużonych pedagogów oraz działaczy związkowych.

ZARZĄD OKRĘGU ZNP W POZNANIU

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO W POZNANIU

Pogrzeb Koleżanki Marii Roguszcza odbędzie się dnia 22 grudnia br., o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.

26142g

W dniu 19 grudnia 1962 r. zginął śmiercią tragiczną, w 49 roku życia

PROF. DR MAREK KWIEK

kierownik Katedry Akustyki i Teorii Drgań Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, światowej sławy uczony, wielki pedagog i odważny wychowawca młodzieży, prodziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w latach 1951/52, organizator Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UAM, przewodniczący III Sekcji Komisji Akustycznej Polskiej Akademii Nauk, członek IV Wydziału Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, oraz członek licznych naukowych towarzystw krajowych i zagranicznych, odznaczany i nagradzany kilkakrotnie, poseł na Sejm PRL.

W Zmarłym ponosi Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz nauka polska niepowetowaną stratę.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok z westybulu Auli UAM odbędzie się w dniu 23. XII. br., o godzinie 11, po czym pogrzeb na cmentarzu na Junikowie.

DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU MATEMATYKI, FIZYKI I CHEMII UAM

26130g

+

W dniu 19 grudnia 1962 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, śp.

Wincenty Sadek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm., o godzinie 14 z kościoła Św. Józefa w Obornikach Wlkp.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Długosza 21.

26113g

W dniu 19 grudnia 1962 r. zginął tragicznie

PROF. DR MAREK KWIEK

profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, członek Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD w Poznaniu, wiceprzewodniczący Uczelnianego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego działacza Stronnictwa Demokratycznego, oddanego i serdecznego Kolegę, żarliwego wychowawcę, przyjaciela i opiekuna młodzieży akademickiej.

UCZELNIANY KOMITET STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

PRZY UNIwersYTECIE IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

261524

W dniu 19 grudnia 1962 r. zginął śmiercią tragiczną

PROF. DR MAREK KWIEK

członek Rady Naczelnej Stronnictwa, zastępca przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu

Zmarły był posełem na Sejm PRL, zasłużonym działaczem Stronnictwa Demokratycznego, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji SD do Spraw Inteligencji, zastępcą przewodniczącego Komitetu Uczelnianego SD przy UAM w Poznaniu.

Był jednym z czołowych fizyków polskich i pierwszym dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UAM, a ostatnio profesorem Katedry Akustyki i Teorii Drgań. Zmarły łączył w swej pracy działalność pedagogiczną i naukową z ożywioną działalnością społeczną i polityczną.

W Zmarłym tracimy bliskiego nam działacza partyjnego, wybitnego naukowca, wychowawcę kadry młodych naukowców, skromnego, szlachetnego i prawego człowieka. Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM WOJ. KOMITETU STRONNICTWA DEMOKR. W POZNANIU

Uroczystość żałobna odbędzie w niedzielę, dnia 23 grudnia br., o godz. 11 w gmachu Coll. Minus UAM, przy ul. Stalingradzkiej. Pogrzeb na cmentarzu na Junikowie, o godzinie 13.

261534

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8—17; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ulica Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21 (wewn. 13, 15, 21). Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-14

Grudzień
22
sobota

Imieniny
Zenona,
Honoraty

Słońce:
wsch.: g. 8.02
zach.: g. 15.40

Teatry

GNIEZNO — „W słońcu”

Kina

CHODZIEŻ — „Miłość Aloszy”, CZARNKÓW — „Zuzanna i chłopcy”, GNIEZNO — Lech: „Lotnisko nie przyjmuje”, Polonia: „Drugie bieżące”, GOSTYN — „Tygrysy na pokładzie”, JAROCIN — „Samson”, KALISZ — Wolność: „Wieża kuglarzy”, Kosmos: „Złoty”, Caza: „Rio Bravo”, Szybowe: „Mężczyźni w spodniach”, KEPEŁNO — „Profesor Mamlock”, KOŁO — „Artysta do wszystkiego”, KONIN — Energetyk: „Córka gejszy”, Górniki: „Krzyżacy”, KOSCIAN — „Gdy byliśmy młodzi”, KROTOSZYN — „Stokrotka”, LESZNO — „Jadą goście”, MIEDEZYCHÓD — „Uskrzydleni”, NOWY TOMYŚL — „Protestuj”, OSTROW — Roma: „Na scenach świata”, Słońce: „Rodzina Milcarów”, OSTRZESZÓW — „Wojna i pokój”, PILA — „Iskra”, Miłość i gniew: „W 80 dni dookoła świata”, PLESZEW — „Salwa o świecie”, RAWICZ — „Mezallians”, SŁUPCA — „Komu śpiewają skowronki”, SREM — „Droga na zachód”, SRODA — „Champion”, „Historia złoty ciemki”, SZAMOTUŁY — „O dwóch takich co ukradli księżyc”, TRZCIANKA — „Ostrożnie babciu”, TUREK — „Gra zwana miłością”, WAGROWIEC — „Szlachectwo zobowiązuje”, „I ty zostaniesz Indianinem”, WRZESNIA — „I ty zostaniesz Indianinem”, WOLSZTYN — „Tygrysy na pokładzie”.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Koncert; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Koncert muz. ang.; 11 — Dla klasy V; 11.30 — „Na weselo”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolnicy kwadrans”; 13 — Dla klas III i IV; 13.20 — Gra Polska Kapela; 14 — Z cyklu: „Niezapomniane strony”; 14.30 — Koncert esradowy radz. piosenek i utworów rozrywkowych; 15.10 — „Sport toczy wojnę na start”; 15.25 — Cperetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.30 — Z życia ZSRR; 17.05 — Muzyka ludowa; 17.30 — Sobotnie popołudnie; 18 — „Nasz Galup”; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki j. francuskiego; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowni muzycy po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Echa Festiwalu Europejskich”; 22.30 — Melodie tan.; 23.10 Wieczór muz. rozrywk.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 9.20 — Aud. dokumentalna; 9.45 — Kurs nauki jęz. ros.; 10 — Poranek muzyki rozr.; 10.40 — „Gwiazdka” — opowiadanie A. Gerlowskiego; 11 — Koncert Chopinowski; 11.30 — Koncert muz. pol.; 12.15 — Gra Mała Ork. Dęta pod dyr. Henryka Beimicka; 12.30 Radiowa Agromówka; 12.50 — Aud. aktualna; 13 — W szybkich tempach; 13.10 — Aud. literacka; 14.30 — „Z notatnika reportera”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Z twórczości dawnych mistrzów; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — Na fali mel.; 17.12 — M. Fogg i Chór Czejańda; 17.18 — „Gitarra w szkole”; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysławowie”; 20 — Transmisja Międzynarodowego meczu hokejowego Norwegia — Polska; 20.30 — Tan. rytm.; 20.40 Aud. Cz. Chruszczewskiego pt. „Polecony list”; 20.55 — Pogadanka A. Noteckiego pt. „Świąteczny karp”; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Poznański Piętnastki Radiowej; 22 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 8.15 — Muzyka; 9.20 — Fr. Geminiani: Concerto grosso B-dur op. 3 nr 5; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert żywych; 11.40 — Magazyn Nowości Techniki; 12.10 Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 Duety wokalne i instrum.; 12.50 — Kiermasz muz.; 13.30 — „Rozmowy z postaciami”; 13.40 — Koncert Orkiestry Mandolinistów Rozg. Łódzkiej PR; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — Wesoly autobus; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — Słuchowisko wg opowiad. S. Minkowa „Pisa historia”; 17.05 — Muz. tan.; 18.05 — Muzyka; 19.05 — „Zespół Dziewiątka”; 19.25 — Z płytowej rozrywki „Polskich Nagrań”; 20.25 — Sport; 20.30 — „Matysławowie”; 21 — Muzyka; 22 — Mel. tan.; 22.20 — Teatr pczaj; 23.10 — Muzyka.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.50 — Koncert solistów; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 Z cyklu: „Wybrane nowele”; 11 Sekstet jazzowy; 11.20 — „Zespół

Dziewiątka”; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 13.10 — „Kronika Polaków”; 13.30 — „Moskwa z melodii i piosenek słuchaczom polskim”; 14 — Koncert żywych; 14.58 „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 15.50 Muzyka; 16 — Teatr komiczny „Trzy razy ha”; 16.30 — Utwory fortep.; 17.15 — Zespoły Pieśni i Tańca naszych sąsiadów; 17.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 — „Ulica zapomniana” — ronda pieśniarskie; 19.30 — Orkiestry tan.; 20 — Rewia piosenek; 20.31 „Koziołki”; 20.32 — Mel. filmowe; 21.22 — Sport; 22 — Sport; 22.25 — Sport; 22.30 — Ze świata opery; 23 W rytmach tan.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA

POZNAN I PROGRAM OGÓLNOPOLSKI: 11.20 — Program dnia (lok.); 17.25 — Program rozrywkowy (lok.); 17.55 — Program młodzieżowy „Kalambur” (Wrocław); 18.30 — Sprawozdanie sportowe (W-wa); 19.30 — Dziennik i „Dobranoc” (W-wa); 20.05 — Dalszy ciąg sprawozdania sportowego (W-wa); 20.35 „Dzień poezji” (W-wa); 21.05 — „Echo tygodnia” (lok.); 21.20 — „Piękna Luretta” — film fabularny produkcji NRD — dozwolony od lat 16 (lok.); 22.45 Ostatnie wiadomości (W-wa); 22.50 Program rozrywkowy — „Stare szpilki nie rdzewieją” (W-wa).

WARSZAWA: 17.30 — „Dziewięciu najlepszych” — konkursowa estrada wokalo-muz. dla młodzieży; 20.05 — „Nagonka” — film fab. (fr.) od lat 16

KATOWICE: 9 — „Piotr I” (cz. I i II film fab. radz.; 14 lat); 16.45 „Wujcio Adaś i Kajtuś”; 17.15 — Telewizja Katowice informuje; 21.05 — „Piotr II” film fab. (radz.) 14 I. (I s.).

NIEDZIELA

POZNAN I PROGRAM OGÓLNOPOLSKI: 9.30 — Telewizyjny kurs rolniczy (W-wa); 10 — Przerwa; 14.05 — Program dnia i wyniki losowania „Koziołków” (lok.); 14.10 — Przygody Kajtuśka (lok.); 14.30 — Film seryjny „Przygody Wilhelma Tella” (lok.); 15 — Niedziela Biesiada (W-wa); 15.35 „Tysiąc taktów muzyki” (W-wa); 16 — Film fabularny produkcji USA „Texas”, doz. od 1. 14 — (lok.); 16.15 — Teleturbinę „Dwadzieścia pytań” (W-wa); 19 — „Chwila wspomnień” — Kroniki filmowe z roku 1918 (W-wa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu hokejowego Czechosłowacja — Związek Radziecki (Praga); 21.15 — Sportowa niedziela (W-wa); 21.30 — film fabularny produkcji amerykańskiej „Konflikt” — dozwolony od lat 14 (lok.).

Z Grodu Halszki

W Bibliotece Powiatowej w Szamotułach otwarto ciekawą wystawę. Jej autor, Cezary Kłos, pokazał kilka reprodukcji pismek „Z Grodu Halszki”, wydawanych przez młodzież gimnazjalną w Szamotułach w 1931 roku, a więc przed ponad 30 laty.

Wszystkie egzemplarze przedstawione na wystawie są dzisiaj „białymi krakami”; dlatego autor pokazał je w fotokopiach. (mr)

Echa naszych notatek

W odpowiedzi na notatkę pt. „Resory w niebezpieczeństwie” Zarząd Drogowy DOKP wyjaśnia, że nawierzchnia na niektórych przejazdach kolejowych na trasie Poznań — Wolsztyn jest lekko podwyższona względnie zniżona w stosunku do przecinającej szosy.

Nierówności te powstały po części na skutek przebudowy i remontu szosy przeprowadzonej przez Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu, Zarząd Drogowy wydał polecenie usunięcia niedociągnięć.

Wymienione przejazdy kolejowe wyposażone są w przepisowe wskaźniki i znaki drogowe (m. in. znaki ostrzegawcze — poprzeczne garby), które zobowiązują kierowców do ograniczania szybkości, przed przejazdami kolejowymi. Przejazd kolejowy pod Obornikami należy do kategorii niestrajonych. Dla zwiększenia bezpieczeństwa ustawione tam zostały znaki drogowe „stop”.

Z barami za bary

Ta wojna trwa już 300 lat, szala zwycięstwa nie przechyla się ani w jedną ani drugą stronę, w pełni zachowana jest równowaga sił. Na walkę z alkoholizmem utworzono po wojnie specjalne fundusze, ba nawet powołano do życia społeczne komitety, a nawet organ prasowy „Trzeźwość i zdrowie”, z wielu sklepów usunięto wódkę, wprowadzono „post” w dni wypłat. Zdawałoby się, że już pijaństwo położy się na łopatkę. Nic z tego. Znalazło ono nowych i to dość możnych protektorów.

Mam tu na myśli bary. Powstały one z ludzkiej troski o nakarmienie i napojenie rolników przyjeżdżających do wioski gromadzkiej lub miasteczka ze zbożem, sówkami i krówkami na sprzedaż. W barze można się ogrzać, spotkać, spędzić wolny czas. Spółdzielnie zaopatrzenia, które barom „matkują”, dały im bardzo ładne wyposażenie. Na przykład w Książu, koszt nowej szaty baru wyniósł kilkadziesiąt złotych. I tę troskę o estetykę lokali zapiszmy na do bro władz spółdzielczych.

Te właśnie bary za siedzibę obrała sobie wódka. Obywatelstwo uzyskała tu z paru przy czyn. Na herbatce, kawałku kiełbasy, kawie (niezbyt cennej przez mieszkańców wsi)

nie zarobi się tyle co na wódce, więcej też kłopotu ze zwrotem pieniędzy włożonych w urządzenie. Druga przyczyna — dlaczego człowiek, który zmarzył na dworze w oczekiwaniu na przyjęcie płodów go spodarskich, nie ma się rozgrzać jedną „setką”? Podobno nie zdrowo. I klient zadowolony i „matka-GS” zadowolona. Zresztą życie nie klasztor, grzechem byłoby odmówić sobie skosztowania kieliszka „czystej”.

W wędrownie po województwie stwierdziłem, że w tych barach często brak owej kiełbasy z bułeczką, wódki zaś — nigdy. Właściwie jest to usprawiedliwione, bo wszelkie zakąski służą do wódki, a nie wódka do zakąsek.

„SZYBKIO I CIEKAWIE”

Leszczyńska sakiewka

W bieżącym roku znacznie wzrósł nawyk oszczędzania wśród mieszkańców Leszna i powiatu. Wzrost liczby książeczek PKO i kształtowanie się wkładów w ostatnich czterech latach świadczą o tym, że korzystanie z usług PKO w Lesznie staje się coraz powszechniejsze.

W 1958 roku założono 13.056 książeczek oszczędnościowych, a do listopada br. liczba ta wzrosła do 27.616. Równoległe ze wzrostem książeczek PKO znacznie zwiększyły się wkłady pieniężne. 20 października br. wkłady osiągnęły 65 mln. zł, gdy tymczasem w 1958 r. zanotowano 30 mln.

W bieżącym roku, w okresie niecałych 10 miesięcy największą liczbę książeczek PKO otworzyli robotnicy, bo 40 proc. Wyprowadzają oni pracownikom umysłowym (32 proc.) i młodzieży (22 proc.) Najmniej książeczek w tym okresie założyli rolnicy — sprawiedliwi ich jednak to, że korzystają z banków spółdzielczych działających w powiecie.

O dużym tempie rozwoju oszczędności w Lesznie świadczą również i inne liczby. Jesli w końcu 1960 r. średnia kwota wkładu na 1 mieszkańca wynosiła w kraju 485 zł, a w naszym województwie 526 zł, to w Lesznie i powiecie — 772 zł.

Na 20 października br. średnia ta była jeszcze wyższa w leszczyńskim oddziale PKO — 955 zł (Poznań — 1.608 zł).

Największą popularnością cieszą się książeczki obiegowe, jest ich w Lesznie 21.284, z ogólną kwotą 32 mln. zł. Drugą grupę stanowią książeczki oszczędnościowe premialne — samochodowe, motocyklowe, motorowerowe i turystyczne. Na 5.671 tych książeczek wpłacono 27 mln. zł. Książeczki imienne lub okazicielskie nie cieszą się taką popularnością, jak również mieszkańci powiatu oszczędnościowe, których jest ok. 280 o wkładzie 3 mln. zł. Oddział PKO w Lesznie prowadzi jeszcze grupę wkładów szkolnych kas oszczęd-

Nie tak dawno zatrzymałem się wieczorem w Rosku pod Czarnkowem, aby zobaczyć, co dzieje się w świetlicy (była zamknięta). Po drodze zaplankana kobieta opowiadała mi, że ma jej w tej chwili przepija w barze pieniądze uzyskane ze sprzedaży krowy. To nie pierwsza. Wiele już przepiło, ile — nikt tego nie policzy. A w domu nie ma czym dzieci nakarmić i w co ubrać.

W Sobótce pod Ostrowem podobnie topi się pieniądze. Jeden z rolników miał — jak mi tam opowiadano — zamieścić w wódce cały dochód uzyskany za odstawę lnu, wynoszący 20 tysięcy złotych. Swoją drogą — to sztuka, ale z drugiej strony... strach pisać.

Dajmy już spokój różniocowi przykładów, odmawiać można by go bez końca. Rozprawy sądowe o morderstwa i o innego rodzaju przestępstwa popełnione w pijanym stanie wniosłyby tu długą serię nawzajem i miejscowości. Sąd karze bezpośrednich sprawców. Nikt jednak nie karze sprawców pośrednich, którzy wyciągnęli z kieszeni nałogowca pieniądze i doprowadzili go do upicia, nikt też ich nie piętnuje, wychodzą cało. (Podbój każdy odpowiada za siebie, z czym trudno mi się pogodzić. To na marginesie problemu).

Wróćmy do barów. Nie widziałem ani jednego, który by reklamował trzeźwość. Akcja przeciwalkoholowa chodzi bowiem „po zapłociu”, a nie do ciera tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. W barze lub gospodzie wisi jedynie tabliczka o bardzo małych wymiarach, informująca, że alkoholu nie sprzedaje się młodzieży poniżej 18 lat i już „wstawionym”. Oto skromność godna... potępienia.

Zbliża się nowy rok, okazja do podsumowania walki z upiorem pijaństwa, do przemyslenia akcji przyszłości z odcięciem idei trzeźwości. Dla zachwiania na jej korzyść dotychczasowej równowagi.

J. P.

Będzie szpital w Słupcy

W Słupcy przystąpiono niedawno do budowy szpitala powiatowego. Inicjatywa budowy powstała w 1957 r. Powołano wówczas społeczny komitet budowy, który zaczął gromadzić środki z dobrowolnych składek mieszkańców wsi i miasteczek w powiecie. Potem inicjatywa ta została poparta przez władze wojewódzkie.

Ostatecznie postanowiono zrealizować typowy projekt szpitala na 152 łóżka, z budynkiem mieszkalnym dla pracowników służby zdrowia. Uzgodniono także wybudowanie dwóch pawilonów: gruźliczego i chorób zakaźnych. Wykonawcą zostało Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2.

Do tej pory wydatkowano przy budowie 6,7 mln. zł, a na rok przyszły przeznaczono 5 mln. zł. (tor)



Pragnąc przekonać się jak na szczepu powiatowym przebiega nasz konkurs higienizacji wsi, udaliśmy się do Obornik. Informacji na temat konkursu udzielił nam powiatowy inspektor sanitarny — dr Henryk Ratyński.

— Do ogłoszonego na łamach „Głosu Wielkopolskiego” konkursu higienizacyjnego przystąpiło w naszym powiecie 19 wsi. Porównując liczbę wsi higienizowanych przed konkursem i obecnie, widać od razu wielką rolę propagandową tego przedsięwzięcia. Liczba ta „podskoczyła” z 5 do 22. Sprawy higieny znalazły w naszym powiecie zrozumienie u władz terenowych i organizacji społecznych. Osobiście bardzo interesuje się nimi Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i swoim autorytetem udziela nam swego poparcia. Także zakłady pracy np. w Obornikach nie uchylają się nawet od pomocy finansowej. Dowodem tego jest nasz fundusz nagród przeznaczonych dla najlepszych wsi w powiecie. Wprawdzie skromny, ale uzyskany drogą fundacji od miejscowych zakładów pracy.

— Jak wiadomo — konkurs dobiega do mety. W bieżącym miesiącu miały powstać we wszystkich powiatach komisje konkursowe. Jak wygląda to w Obornikach?

— Również i u nas, zgodnie z regulaminem, powołana została Powiatowa Komisja Konkursowa. Opracowany został szczegółowy harmonogram wyjazdów. Do 14 bm. komisja nasza odwiedziła 8 wsi biorących udział w konkursie. Ostatecznego ustalenia wyników dokonamy w dniu 28 bm.

Rozm.: M. I.

Kronika POZNANSKA

• Od tygodnia już ruch w sklepach, największe nasilenie przewiduje się jednak na jutro. Zaopatrzenie na ogół dobre, karpia tyle co rok temu, choinek więcej — 58 tys. sztuk. Tylko ozbób choinkowych brak. Nie zdążyli na sezon?

• Szkoła Podoficerów Pożarnictwa obchodziła ostatnio 10-lecie istnienia. Jest to jedna z dwóch takich szkół w Polsce. Z okazji jubileuszu otrzymała Honorową Odznakę m. Poznania jak również jej komendant. Wyróżnienie zasłużone: tylko w tym roku słuchacze-podoficerowie w konali w swojej dzielnicy czyni społeczne wartości prawie pół miliona złotych.

• Jedna z poznańskich szkół podstawowych mianowana została imieniem Władysława Broniewskiego. Z tej okazji uczniowie otrzymali serdeczny list od wdowy po Poecie, Wandy Broniewskiej.

DWIE GODZINY WESOŁEJ ZABAWY

NA BARWNEJ, SZEROKOEKRAWOWEJ

KOMEDII MUZYCZNEJ

P. T.

„KLUB KAWALERÓW”

W REŻYSERII JERZEGO ZARZYCKIEGO

CENTRALA WYNAJMU FILMÓW

ZAPRASZA

DO KINA „BAŁTYK”

NA PREMIERĘ W DNIU 25 GRUDNIA 1962 ROKU

K12191

Zart dnia



Przedgwiazdkowa dyskusja...